

Anarcho-egoizm czyli filozofia jedynego

Tomasz Szefer

Rozwijający się od połowy XIX stulecia ruch anarchistyczny bazuje przede wszystkim na koncepcji harmonijnego współistnienia rodu ludzkiego opartego na idei rewolucyjnego braterstwa społeczeństwa anarchistycznego. Zasadniczym rdzeniem tej idei jest przekonanie o możliwości jednoczesnej synchronizacji całkowitej, bezwzględnej wolności jednostki z postulatem człowieczej jedności i braterstwa na zasadzie tolerancji, miłosierdzia i humanizmu. Hasła „Każdy inny, wszyscy równi” i „Jedność w różnorodności” są sztandarem tej wiary. Naczelnymi wartościami idei propagowanych współcześnie pod czarnym sztandarem są więc WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, BRATERSTWO i TOLERANCJA. Wszystkie rewolucyjne nurty anarchizmu, a więc:

- anarcho-indywidualizm (Piotr Proudhon)
- anarcho-kolektywizm (Michał Bakunin)
- anarcho-komunizm (Piotr Kropotkin)
- anarcho-syndykalizm (Georges Sorel)
- marksizm (Herbert Marcuse)

są ideami masy i tłumu dokonującymi rewolucyjnych przeobrażeń w imię idei budowy nowego społeczeństwa rządzącego się nowymi mechanizmami społecznego funkcjonowania i humanistycznego współżycia. Wszystkie te doktryny łączy jedno: wiara w człowieka i możliwość zbudowania przez niego nowej rzeczywistości opartej o wolność, równość, tolerancję i braterstwo. Są więc one ruchami wybitnie prospołecznymi.

Istnieje jednak nurt myśli anarchistycznej oparty na idei ekstremalnego, skrajnego indywidualizmu który w imię bezgranicznej i bezwzględnej wolności jednostki zrzuca „jarzmo” wszelkich krepujących ludzka wolność norm, konwencji i ograniczeń łącznie z humanizmem, szacunkiem, wolnością i prawami jednostki i człowieka jako gatunku. Nurt ten opierający się na skrajnym solipsyzmie poznawczym czyni ludzkie, jednostkowe „ego” jedyną realnością i podmiotem wszechświata traktującym kosmos i samego człowieka przedmiotem, własnością i obszarem ekspansji indywidualnego „ego”. Realnością staje się jednostka – świat „widmem”. Mam na myśli anarcho-egoizm czyli „filozofie Jedynego” Maxa Stirnera.

Filozofia Jedynego jest najbardziej radykalna ideą wolności człowieka jaką stworzyła nowożytna myśl filozoficzna i społeczna. Żaden myśliciel w walce o ludzka wolność nie posunął się tak daleko dochodząc do równie radykalnych wniosków jak Stirner. Żaden z nowożytnych myślicieli w imię niezależności człowieka z równą stanowczością nie śledził wszelkich duchowych i psychicznych form oraz przejawów ludzkiego zinstrumentalizowania i uprzedmiotowienia.

Max Stirner urodził się w 1806 roku w Bayreth w Bawarii. Jego ojciec był wytwórca instrumentów dętych. Studia ukończył ze znacznym opóźnieniem, egzamin zdał z trudem. Na studiach związał się z grupą „Wolnych”. „Wolnymi” nazywano stowarzyszenie postępowych intelektualistów i studentów o radykalnych poglądach. Po ukończeniu studiów

zawarł związek małżeński z bogatą dziennikarką z kręgu „Wolnych”. Ze względu na głoszone przez Stirnera światopogląd radykalnego indywidualizmu, który był także bliski jego żonie, małżeństwo to miało charakter otwartego związku o charakterze nieformalnym. Po ukończeniu studiów podjął pracę nauczyciela w snobistycznej szkole dla panien z dobrych domów. W tym też czasie spod jego pióra wychodzi dzieło filozoficzne które swą sensacyjną treścią wstrząsnęło życiem umysłowym Niemiec. Doszło nawet do próby konfiskaty nakładu książki, do której jednak nie doszło gdyż uznano ją za „zbyt absurdalną aby stanowiła zagrożenie dla porządku publicznego”. Książka ta nosiła tytuł „Jedyny i Jego Własność”, stanowiąc solą najskrajniejszą wizję ludzkiej wolności w dziejach filozofii realizowaną poprzez konsekwentne i całkowite odrzucenie wszelkich istniejących pojęć form i wartości jakie tworzy cywilizacja, kultura i społeczeństwo w imię bezgranicznej podmiotowości jednostki. Wolność jako konsekwentne odrzucenie wszelkich krepujących idee fixe. Jak pisze Stirner: „Sprawę swoją oparłem na nicości”. Owa „nicość i bezsens świata” jest próżnią i niebytem w którym króluje. „Jedyny” pan i władca samego siebie jak i całego świata. Rok po ukazaniu się książki żona, której dedykował książkę, opuszcza Stirnera. Stirner porzuca posadę w szkole licząc na materialną niezależność jaka ma zapewnić książka. Stało się inaczej. Po początkowej popularności o książce i jej autorze zapomniano. Przyćmiły ją wzbierające burzliwe fale historii które wywołała Wiosna Ludów. Stirner żeni się z akuszerką. Do końca życia wegetuje w nędzy. W roku 1856 ukąszenie muchy w szyję kończy życie człowieka który lkaryjsko-prometejsko tęsknotę człowieka za szczęściem, wolnością i potęgą wykrzyczał do granic bezbrzeżnej i beczasowej rozpaczycy oraz szaleństwa. Filozofia Stirnera zalicza się do nurtu niemieckiej myśli filozoficznej XIX stulecia określanej mianem „lewicy heglowskiej”. Jest to potężny prąd myśli o postępowym i emancypacyjnym charakterze w ramach której Stirner miał wymiar najbardziej konsekwentny i ekstremalny. Do nurtu tego zaliczają się nuwiska takich myślicieli jak Dawid Strauss, Ludwik Feuerbach, Bruno Bauer, Karol Marks, Fryderyk Engels. Konceptje filozoficzno-społeczne stworzone przez tych myślicieli opierały się poprzez negacje religii na kulcie społeczeństwa i wolności jednostki wkomponowanej w ramach kolektywu. Dla koncepcji anarcho-egoizmu prospołeczny charakter jednostki był kolejną formą zniewolenia, tym razem przez społeczeństwo, tłum i masę, której jednostka ma się podporządkować rezygnując z indywidualnych pragnień i dążeń a w konsekwencji wyrzec się wolności. Absolutna, ekstremalna i bezgraniczna wolność jednostki jest podstawą na gruncie której Stirner przeprowadza krytykę filozofii Hegla, Feuerbacha, socjalizmu Wilhelma Weituinga oraz wszelkich, jego zdaniem systemów w których celem jest unicestwienie ludzkiej niezależności - humanizmu, liberalizmu, wszelkich systemów religijnych i pojęć moralnych. Społeczeństwo i wszystkie jego wytwory oraz stworzone przez siebie pojęcia zasługują na zniszczenie. Miejsce państwa powinno zająć „zrzeszenie egoistów” - grupowisko jednostek obdarzonych absolutną, nieograniczoną żadnymi normami i sankcjami wolnością. Państwo, kościół, religia, Bóg, moralność, rodzina, małżeństwo są niczym wobec jednostki, są „widmem”. Widmem dla „Jedynego” są także wszystkie stworzone przez społeczeństwo myśli, uczucia, altruizm, miłosierdzie, braterstwo, miłość jako forma rezygnacji z wolności... Bezwzględnie wszystkie myśli, pojęcia, uczucia, zasady, prawdy, nie istnieją. Nic istnieje dobro i zło. Racje bytu ma tylko

„Jedyny”. niepowtarzalna, wyjątkowa jednostka której istoty nie można określić i zdefiniować a przez to wszelka próba nadania jej określonej szablonowej formy i wymiaru oraz podporządkowania określone jest zamachem na jej niewystawialną jedność i niepowtarzalność. Świat jest własnością, przedmiotem ekspansji i stanem posiadania „Jedynego”, który odrzucając wszelkie konwencje i nieskrępowany żadną moralną sankcją, ma prawo robić ze swoją własnością wszystko co mu się podoba folgując własnym pragnieniom i namiętnościom. Jeżeli mam ochotę pozbawić kogoś życia, zrobię to jeśli mam na to ochotę ponieważ... „ja decyduję co jest moim prawem, nie ma prawa poza mną.” Jedynym prawem we wszechświecie jest prawo tytułowe „Jedynego” którego gwarantem jest siła - „siła przed prawem”. „Jestem uprawniony do wszystkiego co znajduje się w mej mocy a więc mam prawo obalić Zeusa, Jahwe, Boga jeśli tylko potrafię.” Zginać lub zwyciężyć, zostać panem lub niewolnikiem - na tym okrutnym świecie rządzącym się prawami wojny - walki wszystkiego ze wszystkim - nie ma innej drogi ani alternatywy. Świat jest moją własnością w takim stopniu w jakim go sobie przywłaszczam, dysponując swoją umysłową, duchową i fizyczną siłą w ogniu ciągłej walki o swoje prawa, jak pisze Stirner: „Tam gdzie świat wchodzi mi w drogę a wchodzi ml wszędzie, tam go pożeram”. Ateizm uwalnia mnie spod jarzma bożej supremacji. Nie padam już przed Bogiem na kolana. nie służę już niebiańskiej władzy zakuty w kajdany religijnego zniewolenia. Ale obalenie bożej tyranii to dopiero początek walki o prawdziwą wolność człowieka. Bóg został obalony, ale jednocześnie na opustoszałym tronie upadłego Stwórcy doszło do intronizacji nowych pojęć najwyższych, takich jak państwo, społeczeństwo, humanizm. moralność nowych bogów przed którymi mam zginać kark padając na kolana i służąc im wyrzekając się własnych pragnień, potrzeb, marzeń i dążeń, wyrzekając się samego siebie. Tym samym w mojej sytuacji nic się nie zmieniło. W dalszym ciągu mam być niewolnikiem.

Idea prawdziwej wolności, wolności bez jakichkolwiek granic wymaga ode mnie abym zrzucił z siebie jarzmo tych nowych jak i wszelkich innych bogów. A bogowie są szkodliwi. Bogiem jest wszystko co jest nade mną, co chce rządzić mną i kierować moim życiem. Bogowie narzucają rni obowiązki, poprzez opasły dekalog norm, nakazów i zakazów próbują zawładnąć moim życiem, usiłują odebrać mi to co dla *mnie* najważniejsze - samego siebie z moimi pragnieniami, dążeniami i potrzebami, co tworzy mnie samego i nadaje sens memu istnieniu tworząc poczucie szczęścia, nie pozwalają mi być sobą, istotą jaką pragnę się stać będąc panem swego życia. Bogowie chcą decydować o tym co jest moim losem I przeznaczeniem, chcą stać się władzami mego istnienia, Nie mam prawa żyć w zgodzie z własną naturą i wolą, ale z wolą i naturą stworzonych przez ”bogów” ”widm” które zamiast mnie stoją się podmiotem, treścią i celem mego życia. Więzy krwi, rodzina, małżeństwo, pojęcie miłości także potrafią być szkodliwe, gdyż uzależniają od drugiego człowieka i pojęć w imię których mam się wyrzec samego siebie. Dlatego związek małżeński ekstremalnego indywidualisty miał liberalny charakter otwartego związku bez wymogu wierności i pojęcia zdrady jako formy zniewolenia jednostki. „Kocham jeśli miłość mnie uszczęśliwia. Nakazu miłości nie uznaję.”

Bardzo symboliczny wymiar ma dedykacja „Jedynego” - Stirner zadedykował go swojej żonie. Mimo, że od roku byli małżeństwem, dedykacja zawiera panięńskie nazwisko

żony. W ten wymowny sposób Stirner podkreślał wolność i niezależność tej kobiety, w tym wypadku od samego siebie. Oparta na całkowitej negacji oraz absolutnym odrzuceniu w imię niezależności jednostki absolutnie wszystkich pojęć, stanowi filozofia Stirnera najbardziej szalony, niezwykły, a przy tym barbarzyński eksperyment przeprowadzony przez myśl ludzką w imię realizacji elementarnych ludzkich pragnień i marzeń. Jest ona bezprecedensowym wyrazem tragizmu człowieka wykrzykującego swoje marzenia do granic cierpienia, desperacji i rozpacz. Jest ona jednym wielkim bezbrzeżnym człowieczym wrzaskiem istoty potwierdzającej swoje pragnienia w sposób najtragiczniejszy i najrozpaczliwszy w dziejach marzeń doprowadzonych do szaleństwa. Poprzez całą filozofię Stirnera przewija się jedna tęsknota i pragnienie - być sobą, należeć do siebie i tylko do siebie. Filozofia Stirnera nie znalazła jednak zbyt wielu kontynuatorów. Sam myśliciel do końca XIX wieku był raczej zapomniany. Największy stopień pokrewieństwa oraz największy stopień cech wspólnych "filozofia jedyne" wykazuje z postacią wielkiego filozofa niemieckiego którego myśl w drugiej połowie XIX stulecia wstrząsnęła fundamentami świata. Tym myślicielem był Fryderyk Nietzsche.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Tomasz Szefer
Anarcho-egoizm czyli filozofia jedyne

pl.anarchistlibraries.net